Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i Adm.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon 2502.
Biuro miastowe Administr.: Karmelicka Nr. 16. Telefon 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi mies. M. 60·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Nr. 163. — Rok III. Kraków, środa 16. czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Dzisiejszy numer zawiera:

Pogłoski o rozchwianiu się większości centrowo-lewicowej — tendencyjne!

Strajk w Warszawie ma się ku końcowi.

Zewsząd pomyślne informacye o widokach żniw.

Otwarcie konstytuanty gdańskiej.

Taryfa kolejowa będzie zniżona?

Depesze z nocy (patrz rubryka „Co noc przyniosła" na stronie 4).

Pogłoski o rozchwianiu się większości centrowo-lewicowej nieścisłe.

(Telefonem od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa. (M) W kuloarach sejmowych rozpoczęli emisaryusze Związku ludowo-narodowego i prawego skrzydła narodowego zjednoczenia ludowego kolportować wiadomości, **jakoby Naczelnik państwa wypowiedział się za koncepcyą gabinetu koalicyjnego, a następnie, że blok centrowo-lewicowy rozpadnie się, zanim jeszcze zdoła się zcementować. Wiadomości te oczywiście są gołosłowne i co mogłem stwierdzić w rozmowach z przedstawicielami blokujących się stronnictw rozpuszczane są w celu niezmiernie przejrzystym. Idzie o zdezoryentowanie mniej wyrobionych posłów** i wywołania nastroju, który sprzyjałby przejściu od koncepcyi bloku do koncepcyi koalicyi, to jest jedynej koncepcyi, przy ksórej grupy prawicy mogłyby w rządzie uzyskać pewien wpływ, prawica sejmu zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że sama nie jest w stanie utworzyć nietylko większości, ale nawet i bloku, na którym mógłby się oprzeć rząd.

Klub Stapińskiego poprze w każdym razie rząd blokowy.

Warszawa (Tel, M). Klub Stapińskiego nie dał jeszcze swego ostatecznego placet na uchwalenie planu aprowizacyjnego, a to z powodu nieobecności posła Stapińskiego, którego powrotu z prowincyi oczekują w ciągu dnia dzisiejszego. Mówią, **że gdyby grupa Stapińskiego nie wstąpiła nawet oficyalnie do bloku, to w każdym razie zapewni swe poparcie rządowi, który się z bloku centrowo-lewicowego wyłoni.**

* * *

Podane powyżej dzisiejsze informacye telefoniczne naszego warszawskiego korespondenta zdają się stwierdzać, że pesymistyczna ocena sytuacyi, jaką przyniosła część prasy porannej była nieścisłą. Odnośne wersye doszły do Krakowa jeszcze w ciągu wczorajszego wieczora i zostały częściowo omówione w dzisiejszym artykule wstępnym.

Jak wygląda w szczegółach program aprowizacyjny bloku?

Warszawa. (Tel. M.) Plan aprowizacyjny, uchwalony między stronnictwami bloku w szczegółach postanawia co następuje: Na każdą głowę gospodarstwa pół, dwie trzecie i jednomorgowego pozostawiona będzie ilość potrzebna na wyżywienie zależnie od rodzaju ziemi. Ziemia co do wydajności podzielona będzie na trzy kategorye. Na dostarczenie kontyngentu wyznaczono dnie 30 sierpnia, 15 listopada i 15 lutego. W razie niedotrzymania dwóch terminów zacznie obowiązywać automatycznie sekwester. Przy kalkulacyi cen na ziemiopłody mają być brane pod uwagę koszt produkcyi rolnej i cena artykułów pierwszej potrzeby.

Zniżka cen na kolejach?

Warszawa. (Telef. M.) Z bardzo poważnego źródła dowiaduje się korespondent „Gońca Krakowskiego", że w kierujących kołach kolejowych **brana jest pod uwagę redukcya obecnych taryf kolejowych.** Redukcya ta znajduje sie w związku ze spadkiem drożyzny za granicą, a szczególnie w Niemczech. Jako przykład cytują, że maszyna, która **kosztowała temu dwa tygodnie 2 miliony marek polskich, jest obecnie do dostania za 400.000 marek polskich.** (Czy jednak nie za optymistyczne obliczenie?)

Niemcy górnośląscy prowokują.

Warszawa (Pat.). W Bytomiu urządzili Niemcy w sobotę demonstracye antipolską, jako odpowiedź — tak głosiły dzienniki niemieckie — za zniszczenie dwóch pomników cesarskich w Rozdzieniu, o które gazety niemieckie posądzają Polaków. Niemcy w Katowicach zebrali się pod pomnikiem, aby ślubować wierność ojczyźnie swojej. Zamierzony kył napad na instytucye polskie, lecz zamiaru tego Niemcy zaniechali, ponieważ dowiedzieli się, że Polacy przygotowali obronę na wypadek zamachu.

Ku rozwikłaniu.

Kraków, 15 czerwca.

Przesilenie gabinetowe zakończyło się, a w każdym razie ma się ku końcowi. Depesze, które wczoraj przed południem nadeszły do Krakowa, sygnalizowały utworzenie bloku, złożonego z grup robotniczych i włościańskich, a popieranego przez klub pracy konstytucyjnej i stronnictwo mieszczańskie posła Rosseta. To ostatnie nie zapewniało wprawdzie wedle depesz — stronnictw blokowych, iż bezwzględnie z niemi pójdzie, ale oświadczyło, że zachowa życzliwą neutralność dla rządu centrowo-lewicowego.

Wiadomości powyższe przyjęła opinia polska z uczuciem ulgi; zaprawdę bowiem chwila jest obecnie tak poważna, że przesilenie trwające przez kilka dni może niepowetowane wprost wyrządzić szkody. Jeżeli kiedy, to właśnie teraz muszą zapanować u nas stosunki choćby na poły normalne, musi powstać silny rząd, oparty o większość reprezentacyi poselskiej, któryby i na zewnątrz i na wewnątrz posiadał autorytet. Płyniemy między Scyllą a Charybdą; nasz korab państwowy wymijać musi tysiące raf podwodnych. W takich warunkach nie wolno go pozostawiać bez steru.

Z programem nowej większości w tej formie, w jakiej podawały go wczorajsze depesze, nie we wszystkich szczegółach można zgodzić się. Uważaliśmy np. i uważamy nadal, że koniecznością, nakazem rozumu politycznego, jest stworzenie w Polsce systemu dwuizbowej reprezentacyi poselskiej. Punkt programu o wyborze naczelnika państwa przez referendum ludowe, jakkolwiek z wielu względów sympatyczny, posiada jednakowoż także poważne strony ujemne. Wykazywaliśmy to dopiero przed kilku dniami na tem miejscu. Także i co do praktycznej strony kompromisu w sprawie systemu aprowizacyjnego możnaby niejedną podnieść wątpliwość.

Mimo to wszystko raz jeszcze podkreślamy, że powstanie większości centrowo-lewicowej uważać należy za fakt niezwykle dodatni.

Pomijając już bowiem omówione powyżej względy polityki zewnętrznej, doceniamy w pełni znaczenie, jakie dla wewnętrznego życia odradzającego się państwa będzie miało stworzenie większości i to większości opartej o szerokie rzesze ludowe. Skończy się nareszcie ten nieznośny stan rzeczy, kiedyśmy to mieli „rząd parlamentarny" bez oparcia w izbie, a sejm bez większości.

Dwie sprawy są obecnie szczególnie aktualne; sprawa zawarcia pokoju i uchwalenia konstytucyi. Skład nowej większości wzbudza w nas nadzieję, że akcya pokojowa — po zwycięskiem zlikwidowaniu ofenzywy bolszewickiej — prowadzona będzie szybko i energicznie, a sam fakt zaistnienia większości na zasadzie kompromisu w sprawie konstytucyi dowodzi, że wreszcie otrzymamy ten kręgosłup, jaki dla każdego tworu państwowego stanowią jego ustawy zasadnicze. Doświadczenia życiowe wprowadzą same niewątpliwie korekturę tych postanowień, które obecnie — zdaniem naszem — nietrafnie przyjęto do programu.

Z zadowoleniem witamy dalej fakt, że nowemu blokowi rządowemu przyrzekł poparcie klub pracy konstytucyjnej. Widzimy w tem bowiem gwarancyę, że w większości sejmowej znajdą się bardzo poważne elementy, reprezentujące doświadczenie, wiedzę fachową i duży umiar polityczny.

Współpraca K. P. K. umacnia nas dalej w przekonaniu, że nowy blok pomimo obecności w nim stronnictw bardzo lewicowych nie będzie forsował postanowień zbyt radykalnych,

mogących narazić na szwank polityczne i gospodarcze interesy państwa, tudzież gwałtownie wstrząsnąć równowagą sił społecznych. Należałoby tylko sobie życzyć, aby klub pracy konstytucyjnej wziął aktywny udział w rządzie i aby współpraca jego z blokiem grup włościańskich i robotniczych była jaknajściślejszą.

Wiadomości, jakie otrzymaliśmy bezpośrednio przed napisaniem tych słów, wskazują, że możliwość taka istnieje.

Oto klub mieszczański posła de Rosseta zamierza (wedle tych wiadomości) wycofać się w ostatniej chwili ze swego obligu i wypowiedzieć się za gabinetem koalicyjnym ze współudziałem Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Stronnictwa ludowe zwróciły się w tej sytuacyi do klubu pracy konstytucyjnej z naleganiem, aby wziął bezpośredni udział w rządzie, a tem samem zacieśnił stosunki z blokiem centrowo-lewicowym, stając się jego integralną częścią. Nie wiadomo jeszcze w tej chwili, jaka decyzya na odbywającem się właśnie posiedzeniu klubu pracy konstytucyjnej zapadła. Należy się jednak liczyć bardzo poważnie z zaakceptowaniem tej propozycyi przez K. P. K. W tym wypadku prawdopodobnie stanowisko ministra przemysłu i handlu przypadłoby członkowi klubu. (Najpoważniej mówią o pośle Stesłowiczu).

Dochodzą wreszcie słuchy z Warszawy, że możliwy jest rozłam w narodowem zjednoczeniu ludowem, którego lewe skrzydło wraz z premierem, p. Skulskim opowiadać się ma za przystąpieniem do większości lewicowo-centrowej. I znowu jeszcze nie wiadomo definitywnie w chwili pisania tych słów, czy wiadomość ta się sprawdzi i czy wstąpienie swoje do większości uzależniałby pan Skulski i jego ściślejsze otoczenie od jakichś zmian w programie, n. p. w kwestyi dwuizbości. Zdaje się jednak, że byłaby tu mowa o akcesie bezwzględnym, któryby — jeśli idzie o dalsze skutki — spowodował tylko wzmocnienie grup b. umiarkowanych w bloku, doraźnie zaś sprowadziłby pewnie zmiany osobiste. Jest bowiem prawdopodobne, że w razie wstąpienia pana Skulskiego do większości zatrzymałby on stanowisko prezydenta ministrów.

W kombinacye osobiste w tej chwili szczegółowiej nie wchodzimy. Podaliśmy już przypuszczalny skład nowego gabinetu. W ciągu wczorajszego wieczora krążyły jeszcze listy nieco odmienne. Słychać więc było pogłoski, iż w razie niewstąpienia do większości pana Skulskiego, premierem miałby być pan Grzędzielski lub inny poseł P. S. L.

Różne pogłoski kolportowano też o ministerstwie skarbu. Nasz warszawski korespondent doniósł nam telefonicznie, że wedle bardzo poważnych informacyi, Naczelnik Państwa wypowiedział się w rozmowie z przywódcami klubu Piastowców za utrzymaniem pana Władysława Grabskiego na stanowisku ministra skarbu. Naczelnik Państwa miał zaznaczyć, że należy panu Grabskiemu umożliwić przeprowadzenie do końca rozpoczętych prac skarbowych, a wtedy będzie można osądzić, czy i jaką one mają wartość. Jak się zdaje stanowisko Naczelnika Państwa wpłynęło na postanowienie ludowców, którzy gotowi są w przeciwieństwie do socyalistów i N. P. R. z jednej, a Związkiem Dem. Nar. z drugiej strony, zgodzić się na pozostawienie pana Grabskiego w gabinecie.

Gdy numer niniejszy opuści prasę, nadejdą już niewątpliwie informacye nowe, które — (podamy je w dziale telegramów) — uzupełnią dotychczasowy obraz i wyjaśnią ostatecznie sytuacyę.

Prorokiem być dzisiaj trudno. Wypadki płyną z zawrotną wprost szybkością, każda minuta przynosi nowe niespodzianki. Jeżeli jednak wszystko nie łudzi, definitywne rozwiązanie przesilenia przez stworzenie rządu, opartego o większość centrowo-lewicową jest — mimo wszystko — prawie, że pewne.

ODEZWA.

Polska wzywa do podpisywania wielkiej **pożyczki** państwowej. Polska ponosić dziś **musi w związku** z organizowaniem własnej **państwowości**, z prowadzeniem wojny i uruchomieniem życia gospodarczego nadmierne, wyjątkowe ciężary. Aby ciężarom tym podołać potrzebuje ona pieniędzy, pieniędzy i jeszcze **raz** pieniędzy.

Pieniędzy tych skarb państwa nie otrzyma znikąd, jeżeli mu ich nie da własne **społeczeństwo**. Gdyby ono zawieść miało, skarbowi nie pozostanie żadna inna droga wyjścia, jak zobowiązania swoje pokrywać przez druk nowych pieniędzy papierowych.

Tymczasem druk nowych pieniędzy papierowych nieuchronnie pociągnie za sobą dalszy wzrost drożyzny i dalszy spadek waluty polskiej. Następstwa zaś takiego spadku, który podcina kredyt naszego państwa, odbić się muszą na interesach każdego obywatela kraju, szczególnie zaś na interesach warstw gospodarczych. Grożą one bowiem nieustannemi wstrząśnieniami społecznemi na wewnątrz. Na zewnątrz zaś, w stosunku z zagranicą, jeżeli już obecny stan naszej waluty utrudnia renowacyę warsztatów pracy i hamuje wytwórczość narodową, to dalszy spadek waluty może całkowicie uniemożliwić nam sprowadzanie nawet niezbędnie potrzebnych towarów, bez których życie gospodarcze istnieć nie może.

W tych warunkach uczynić trzeba wszystko, co można, aby do dalszego spadku wartości pieniądza polskiego nie dopuścić. Muszą być zrobione wszelkie wysiłki i poniesione wszelkie ofiary dla rozwoju naszego eksportu zagranicę. Musi być uskutecznione wszystko, co zbliży nas do zrównoważenia w budżecie państwowym rozchodu z przychodem, a więc obok wydatnego i równomiernego dla poszczególnych źródeł wytwórczości obciążenia podatkowego i sprawnego aparatu skarbowego, zmniejszenie budżetu państwowego drogą stanowczych reform w dziedzinie uproszczenia administracyi państwowej i zredukowania częstokroć zbędnych urzędów państwowych.

Zadania powyższe zależą częściowo od wysiłków obywateli, częściowo od polityki rządu; lecz jest jedno zagadnienie, które rozwiązać **może jedynie i wyłącznie** rozum i patryotyzm obywateli — udzielenie przez społeczeństwo skarbowi państwa kredytu w formie pożyczki, płatnej po dłuższym okresie czasu.

W zrozumieniu tej nieodzownej, naglącej konieczności Centralny Związek Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wzywa najusilniej za pośrednictwem należących do niego organizacyi wszystkich ich członków, wzywa wszystkie sfery gospodarcze całej Polski, aby nie zwlekały z podpisywaniem pożyczki państwowej, lecz, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym i ogólnym zgłaszały także subskrypcye, na jakie tylko je stać.

Jednocześnie Centralny Związek zwraca się z apelem do wszystkich pracodawców przemysłowych i handlowych, żeby wśród pracowników swoich rozpowszechniali świadomość o konieczności podpisywania pożyczki państwowej i czynili im wszelkie ułatwienia w jej nabywaniu.

Centralny Związek rozumie i uznaje, że dzisiaj tylko wielki, wspólny wysiłek wszystkich wyprowadzić może kraj i państwo z jego obecnych trudności finansowych.

Centralny Związek wyraża przeświadczenie, że warstwy gospodarcze, które on reprezentuje, nie dadzą się przez nikogo prześcignąć w spełnieniu obowiązku względem Polski.

W imieniu:
Towarzystwa Przemysłowców **Kongresówki**,
Rady Zjazdu Przemysłowców **Górniczych**,
Związku Przemysłu **Włókienniczego w Państwie** Polskiem,
Związku Zawodowego **Cukrowni Kongresówki**,
Polskiego Związku **Przemysłowców Garbarzy**,
Stowarzyszenia Zawodowego **Przemysłowców** Metalowych Kongresówki,
Związku Papierni **Polskich**,
Związku Polskich Fabryk Portland-**Cementu**,
Stowarzyszenia Zawodowego **Przemysłowców** Budowlanych Kongresówki,
Towarzystwa Przemysłowców **Zagłębia Dąbrowskiego**,
Związku Elektrowni **Polskich**,
Spółki Producentów **Krochmalu**,
Związku Właścicieli Browarów **w Polsce**,
Polskiego Zrzeszenia **Dystylatorów oraz Fabrykantów wódek** i likierów,
Stowarzyszenia Łódzkiego **Właścicieli wykończalni** i farbiarni,
Stowarzyszenia Kupców **Polskich**,
Zgromadzenia Kupców **m. st. Warszawy**,
Komitetu Giełdowego **Warszawskiego**,
Związku Polskich Rafineryi **Nafty**,
Związku Banków **w Polsce**,
Krajowego Towarzystwa **Naftowego**,
Izby Handlowej i Przemysłowej **w Krakowie**,
Izby Handlowej i Przemysłowej **we Lwowie**,
Izby Handlowej i Przemysłowej **w Brodach**,
Centralnego Związku Galicyjskiego **Przemysłu** Fabrycznego,
Izby Handlowej i Przemysłowej **w Bielsku**,
Związku Przemysłowców **Bielska—Białej i okolicy**,
Izby Handlowej **w Poznaniu**,
Spółki Związku **Fabrykantów w Poznaniu**,
Związku Towarzystw Kupieckich **z siedzibą** w Poznaniu,
Związku Interesantów **Przetworów Ziemniaczanych** w Poznaniu,
Centralny Związek **Polskiego Przemysłu**, **Gornictwa, Handlu i Finansów.**

Prezes Rady i Zarządu:
(—) **Władysław Kiślański.**

Vice-Prezesi Rady:
(—) **Stanisław Gustaw Brun**,
Stanisław Karłowski,
Andrzej **ks. Lubomirski**,
Dr. Stanisław **Pernaczyński**,
Tadeusz Popowski,
Maurycy Poznański,
Stanisław **Skarbiński**,
Dr. Teodor **Weinschenck**.

Vice-Prezesi Zarządu:
(—) **Stanisław Natanson**,
Tadeusz Sułowski.

Dyrektor Naczelny:
(—) **Andrzej Wierzbicki.**

Szereg firm handlowych **i przemysłowych** dla ułatwienia **pracownikom spełnienia obowiązku** obywatelskiego **przez nabycie pożyczki** państwowej, **zaproponował pracownikom** zakupienia pożyczki **na warunkach ulgowych** następujących:

1. Spłata zadeklarowanej **pożyczki rozkłada się na 10 rat miesięcznych: 1-sza rata z** pensyi za czerwiec 1920 r., **10-ta rata z pensyi** za marzec 1921 r.
2. Od wpłaconych rat będzie **policzone pracownikom 5 prc. w stosunku rocznym.**
3. Procent będzie **wypłacony dnia 1 kwietnia** 1921 r,
4. Asygnaty pożyczki **długoterminowej będą** wydane pracownikom **po spłaceniu ostatniej** raty.
5. W razie **wystąpienia pracownika z firmy**, będzie mu wydana pożyczka **za dopłatą niedoboru** lub też wpłacona **suma będzie zwrócona** łącznie z procentami.

Etatyzm — czy popieranie inicyatywy prywatnej.

Zdrowy odruch społeczny przeciw zamierzonym monopolom państwowym.

Kraków 15 czerwca.

Niedawno zwróciliśmy uwagę, iż Państwowy Urząd Naftowy zajmuje się obecnie zagadnieniem monopolu naftowego i jako jedno z ewentualnych rozwiązań tej niezwykle ważnej kwestyi podaje myśl zastrzeżenia państwu wyłącznego prawa handlu ropą, gazem ziemnym i ich przetworami, tudzież eksportu i importu tych artykułów. **Oświadczyliśmy się równocześnie stanowczo przeciw monopolizacyi przemysłu naftowego**, twierdząc na podstawie wielokrotnych doświadczeń, iż **czynna ingerencya państwa w życie przemysłowe i handlowe pociągała u nas za sobą stale znaczny spadek produkcyi.**

W ostatnich czasach kwestya monopolu wogóle była przedmiotem żywej dyskusyi w kołach fachowych. Pojawiały się w toku deliberacyi głosy fachowe za monopolizowaniem pewnych gałęzi przemysłu i przeciwko niemu, wszelako **najwięcej głosów padło przeciwko temu niebezpiecznemu**

eksperymentowi. Przeciwnicy monopolów podnosili słusznie dwa zasadnicze argumenty contra: 1) Dotychczas nie zdołaliśmy jeszcze wyrobić sobie sprężystego aparatu, któryby potrafił kierować sprawnie przedsiębiorstwami monopolowemi, 2) Choćby nawet tak było, to w obecnych niezmiernie ciężkich warunkach, w dobie regeneracyi zniszczonego kraju, względnie odtwarzania, a nawet tworzenia wielu gałęzi przemysłu u podstaw, **inicyatywę prywatną w intreesie dobra ogólnego należy wydatnie popierać, nie zaś wykluczać z życia gospodarczego.**

W referacie *Dra Battaglii* p. t. „Cele i środki polskiej polityki gospodarczej w obecnej dobie", wygłoszonym na VI Zjeździe prawników polskich w Warszawie, czytamy co następuje:

„Wszystkie dotychczasowe doświadczenia okazały w sposób niezawodny, że **gospodarstwa społeczne, słabe, nadwerężone lub zachwiane, podnosiły się tylko dzięki rozwojowi inicyatywy prywatnej, o ile państwo temu rozwojowi udzielało pomocy bez krępowania go — nigdy zaś przez prowadzenie produkcyi czy handlu przez samo państwo, ani przez krępowanie tej gałęzi państwową reglementacyą.** Taka była także w gruncie rzeczy polityka Kolberta i Lubeckiego.

Etatyzacya i socyalizacya — oto formy rozwoju gospodarczego, bez szkód dla samego gospodarstwa **możliwe z reguły tylko w gospodarstwach silnych i pod każdym względem wysoko stojących.** Nawet i w takich gospodarstwach te dwie formy nie przyniosą szkody tylko na tych polach, na których inicyatywa prywatna już wiele twórczego zdziałać nie może. **Gdzież u nas są obecnie takie dziedziny?** Któreż pole jeszcze przed wojną światową, a cóż dopiero obecnie, gdy wojna ta zachwiała podstawami naszego bytu ekonomicznego, nie wymagało i nie wymaga największego, wręcz pionierskiego wytężenia energii indywidualnej? Warunkiem rozwoju tej energii jest przy obecnym przekroju psychiki ciągle jeszcze wolność, a jednym, acz nie jedynym z jej motorów w życiu gospodarczem jest nadzieja zysku.

Zarówno obejmowanie poszczególnych gałęzi produkcyi czy handlu przez państwo we własny zarząd, zarówno etatyzacya i socyalizacya, jak i czynne wdawanie się państwa w szczegóły życia gospodarczego zapomocą t. zw. reglementacyi wymagają bardzo wysokiego poziomu ogólnej sprawności, zmysłu gospodarczego i etyki organów państwowych, lub elementów robotniczych. **Wszyscy czujemy doskonale, żeśmy jeszcze nie stanęli na tym poziomie** i że na osiągnięcie go potrzeba jeszcze całych pokoleń, odpowiednio wychowywanych i kształconych.

Uważając socyalizacyę za przedwczesną, a etatyzm na ogół za bardzo szkodliwy dla gospodarstwa społecznego Polski w obecnej dobie, niepodobna jednak niestety nie uznać jako „malum necessarium" wyjątkowej konieczności etatyzmu na niektórych polach dla zaspokojenia wyjątkowych potrzeb państwa w zakresie wojny i odbudowy, dla sprawiedliwszego rozdziału artykułów pierwszej potrzeby, których produkcya jest niedostateczna, dla obrony warstw ekonomicznie słabszych od wyzysku. Należy wszelako z całą czujnością baczyć **by ingerencya** państwa **nie wykraczała poza granice, tymi celami wskazane,** następnie, by nie stosowała środków w skutkach gorszych od samego zła, a w szczególności zabójczych dla produkcyi, wreszcie, by bezzwłocznie wycofała się z tych dziedzin, w których oczywiste szkody przynosi, albo stała się niepotrzebną".

Do takich dziedzin należy niewątpliwie i w pierwszym rzędzie nasz przemysł naftowy, wykluczający etatyzacyę, a w konsekwencyi monopol, jako „conditio, sine qua non", jeżeli produkcya istotnie nie ma ponieść szkody, lecz wzmódz się wydatnie.

Do zupełnie analogicznych wniosków, które dadzą się literalnie zastosować do potrzeb naszego przemysłu naftowego, doszedł na jednem ze swych posiedzeń Zarząd **„Centralnego Związku finansów, górnictwa, przemysłu i handlu w Warszawie,** a jego ogólne stanowisko, pozostające w ścisłym związku ze specyalną kwestyą monopolu naftowego, streszcza się w następującej rezolucyi Zarządu:

„W sprawie monopolów państwowych **Zarząd zasadniczo wypowiedział się przeciw projektowanym przez ministerstwo skarbu zarządzeniom, zwłaszcza przeciw zmonopolizowaniu produkcyi.** Etatyzm hamuje rozwój przemysłu, zabija wszelką inicyatywę prywatną, daje rezultaty ujemne zarówno pod względem fiskalnym, jak i w stosunkach robotniczych, do których przez zbytnie ustępstwa co do płacy wnosi rozgoryczenie i ferment. Zdaniem Zarządu jednak ze względów społeczno-państwowych monopol handlu może być w pewnych, bardzo zresztą ograniczonych wypadkach, rzeczą pożądaną, jak n. p. monopol spirytusowy. Zamierzenia ministerstwa skarbu są dotychczas jeszcze nieznane i istnieje uzasadniona obawa, że sfery gospodarcze mogą być raptownie zaskoczone nowymi projektami monopolów. Wobec tego w myśl postanowienia Zarządu, Prezydyum podjęło kroki, zmierzające do uprzedniego zbadania projektów rządowych, gromadzenia odpowiednich materyałów oraz urabiania opinii".

Wreszcie zabrała także głos w tej ważnej i zasadniczej dla naszego życia gospodarczego materyi Rada Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. W konkluzyi Rada, podzielając negatywne stanowisko, zajęte przez Zarząd w sprawie monopolów, wyraziła przekonanie, że z racyi interesów państwowych godzić się będzie trzeba z pewnemi zarządzeniami w tym zakresie w drodze wyjątków, ale nie systemu gospodarki krajowej n. p. w dziedzinie monopolu spirytusowego. Powołanie do życia monopolu i w tym wypadku powinno być jednak poddane ścisłej krytyce sfer przemysłowo handlowych.

Podobne enuncyacye wydają wszystkie najpoważniejsze zrzeszenia gospodarcze i społeczne.

Co spowodowało zniżkę cen na Zachodzie?

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Paryż, 13 czerwca.

(I) Dobra, radosna wieść przybyła z za Oceanu. **Ceny wielu produktów fabrycznych a również i różnych surowców** spadły znacznie w Ameryce i w Wielkiej Brytanii. Dobroczynny ów wpływ daje się odczuć i u nas, chociaż w rozmiarach jeszcze dość znikomych.

Ta fala zniżek roznamiętnia publiczność, napełniając ja otuchą i jasnemi sperandami na najbliższą przyszłość. Miałżeby to być wreszcie upragniony koniec owej okrutnej zmory, jaką stała się dla całego świata szalona drożyzna?

Mało dokładne informacye, jakie posiadamy o tem, co stało się ostatnio w Stanach Zjednoczonych, utrudniają wszelkie poważne i zasadnicze snucie horoskopów na przyszłość. Jakie przyczyny sprowadziły ową zniżkę cen, którą konstatują z tamtej strony Atlantyku? Oto kwestya, nad którą przedewszystkiem winno się zastanowić.

Sprawie tej poświęcają obszerne artykuły tutejsze pisma. Jedno z nich reasumuje swe wywody mniej więcej w następujący sposób:

Rzeczą nie ulegającą wątpliwości jest przedewszystkiem fakt, iż od pewnego czasu gromadziły się w Ameryce ogromne zapasy towarów, tzw. „stocks". Niektóre z owych zapasów zdawały się gromadzone w celach wyłącznie spekulacyjnych: do nich dołączyły się inne, spowodowane przeważnie wadliwym obrotem towarów, wywołanym głównie strejkiem personalu kolejowego. • Poza tem eksport towarów amerykańskich za granicę osłabł w znacznej mierze, gdy tymczasem produkcya w ostatnich kilku latach rozwijała się coraz silniej w celach eksportowych.

W tych warunkach odbyt nagromadzonych towarów zdawał się trudny, szczególnie przy podnoszących się ciągle cenach. Kredyt zacieśnił się, banki zaś wymagały częściowego zwrotu przyznanych pożyczek. Dla umożliwienia zwrotu pożyczek konieczną stała się właśnie likwidacya pewnej części owych nagromadzonych „stocks'ów", a dokonać się ona musiała, rzecz prosta, po cenach niższych, niż dotychczasowe. Oto mniejwięcej wyjaśnienie fali zniżek, objawiającej się w Ameryce. Podobny, choć nieco słabszy proces rozegrał się w Anglii.

Jeżeli bada się obecnie przyczyny, które uniemożliwiły odpływ nagromadzonych produktów, widzi się, iż abstynencya konsumentów odegrała w tem ważną rolę. I tak potwierdziła się po raz niewiadomo który naturalna gra praw ekonomicznych.

Drożyzna powinnaby jednakże normalnie pobudzać produkcyę. Tymczasem do tej pory nie jesteśmy bynajmniej świadkami hyperprodukcyi w ścisłem tego słowa znaczeniu. W Stanach Zjednoczonych istnieje tylko produkcya artykułów, przeznaczonych na eksport. I tę zawdzięcza się głównie zmniejszeniu zakupów z Europy, wywołanem niedostatkiem kredytów zewnętrznych udzielanych przez sprzedających i niemożliwością zdobycia przez kupujących międzynarodowych środków płatniczych dla Ameryki.

W każdym bądź razie, należy podkreślić, iż osłabienie ruchu kupna wśród konsumentów dowiodło, że wzrost drożyzny ma swoje granice. I to jest objaw pocieszający. Fakt ten ujawnia się nietylko zagranicą lecz i u nas i nie pozostanie on bez dodatniego wpływu. Istnieją ponatem inne jeszcze względy korzystne. Dzięki wzrastającej obfitości tonażu, opłaty frachtowe zaczynają spadać i staną się bez wątpienia teraz bardziej dostępne. Zapowiadają się świetne zbiory, a kurs pieniądza dzięki podjęciu naszych eksportów i napływowi turystów poprawił się wydatnie w ostatnich tygodniach.

Trudno byłoby jednakże ukryć, iż obok tych czynników, zdolnych przyczynić się do znacznego spadku cen, są inne, których wpływ może być krańcowo różny. Siłną jest stale inflacya, tak bardzo deprecyonująca naszą monetę: w obiegu jest stale z górą 38 miliardów banknotów frankowych. Węgiel jest rzadszy i droższy niż kiedykolwiek dotąd. Daje się stale we znaki dezorganizacya transportów wewnętrznych, pogarszana kolejowymi strejkami. Odbudowa zniszczonych ziem, które ongiś należały do najurodzajniejszych obszarów Francyi dokonuje się powoli wśród olbrzymich trudności. W takich warunkach, do których przyłączają się tak częste przerwy w pracy i skrócenie dnia pracy, całość produkcyi narodowej pozostaje deficytową. I trzeba o tem pamiętać, nie chcąc narazić się na gorzkie rozczarowanie.

Cokolwiekby się mówiło, Francya nie posiada takich nagromadzonych zapasów towarów, jak n. p. Stany Zjednoczone. Skądby miały się one wziąć w kraju, w którym od lat całych produkcya nie pokrywa nawet zapotrzebowań konsumcyi? Istnieją wprawdzie nagromadzone niektóre produkta, co spowodowane zostało jednakże niemożliwością transportu lub przeróbki, z braku węgla i regularnych środków transportowych. Istnieją też zapasy państwowe, od dawna domagające się likwidacyi, któraby była położyła kres licznym nadmiernym zwyżkom cen.

Nie możemy zatem spodziewać się we Francyi takiej fali zniżek, jaką sygnalizują kraje zagraniczne. W każdym razie ruch ten będzie dla nas korzystny w naszych zakupach na zewnątrz kraju. Drożyznę jednakże zwalczy się skutecznie dopiero w chwili, gdy nasłanie normalnej produkcyi pozwoli nam przedewszystkiem dostatecznie pokryć własne nasze zapotrzebowania, a następnie umożliwi nam wzrost naszego eksportu i pozwoli w ten sposób w dobrych warunkach nabywać to, czego sami nie produkujemy. Dostatek jest pierwszym i najważniejszym warunkiem taniości

* * *

Przy czytaniu powyższych głosów prasy nasuwają się natychmiast ciekawa nader refleksya.

Widzimy, że położenie nasze, a więc i nasz stosunek do spadku cen w Ameryce i Anglii wykazuje te same elementy, co położenie we Frbncyi, z tem, że **wszystkie ujemne elementy istnieją u nas w znacznie większej mierze.**

I u nas więc zapowiedź świetnych żniw wpłynie niewątpliwie na pewne potanienie chleba codziennego, ale zarazem niedobór, brak eksportu, lichy stan waluty, brak węgla i zapalnych środków transportowych, zastój prac nad odbudową, stanowią istotny „puklerz drożyzny".

A naprawdę i nasz niedobór produkcyi i stan naszej waluty jest nieporównanie gorszy niż we Francyi.

To też, gdy zważy się wszystkie powyższe okoliczności zawołać chciałoby się razem z pismem paryskim:

„Drożyznę zwalczy się skutecznie dopiero w chwili, gdy nastanie normalnej produkcyi pozwoli nam dostatecznie pokryć nasze własne zapotrzebowanie, a następnie umożliwi nam wzrost naszego eksportu i pozwoli korzystnie zakupywać to, czego sami nie produkujemy. *(Red.)*.

Urodzaje zapowiadają się niezwykle pomyślnie.

Od 120 lat nie było równie dobrej pogody dla ziemniaków. — Zbiory byłyby jeszcze obfitsze, gdyby rząd spełnił postulaty rolnictwa. — Drożyzna nawozów sztucznych.

Kraków, 13 czerwca.

(m-m). Z kół rolniczych informują nas, że stan zasiewów jest zupełnie zadowalający. Zbiory zapowiadają się doskonale, **szczególnie zbiór ziemniaków powinien być niezwykle obfity, albowiem od 120 lat nie było tak pomyślnej pogody dla urodzaju ziemniaków.** Co się tyczy ozimin, to na wiosnę część żyta zaorano, ale to co zostało, rokuje plon bogaty. Pszenica jest wszędzie prześliczna. Urodzaje wypadłyby niewątpliwie jeszcze lepiej, gdyby rząd był spełnił żywotne postulaty rolnictwa. Nie postarano się przedewszystkiem o nawozy sztuczne. Nie uruchomiono ani fabryki w Kałuszu, ani też nie zorganizowano należycie importu nawozów sztucznych z zagranicy. Z Anglii drogą kompensaty za nasiona miano sprowadzić większe ilości nawozów sztucznych, ale układ ten częściowo, zdaje się tylko doszedł do skutku. Te drobne ilości, które nadeszły są niesłychanie drogie. **Metr tomasyny kosztuje 700 marek polskich loco Gdańsk,** a zważywszy, że na morgę trzeba wysłać 1 do $1\frac{1}{2}$ metra tomasyny, jest to cena, która wielu rolnikom uniemożliwi wprost korzystanie z nawozów sztucznych, co wpłynęłoby fatalnie na wydajność gleby, zwłaszcza w zachodniej Małopolsce, gdzie grunty są tego rodzaju, że bez nawozów sztucznych obejść się nie mogą, choćby nawet ktoś posiadał odpowiednią ilość obornika.

Wielkie utrudnienie dla rolników stanowią obostrzenia formalności cłowych, które trzeba załatwiać dwa razy. Horoskopy pomyślnych urodzajów, pozwalają mniemać, że ceny ziemiopłodów w handlu paskarskim wydatnie spadną. Natomiast ceny płacone przez rząd czy to za dostarczony kontyngent, czy też w razie ewentualnego sekwestru będą musiały być zastosowane do kosztów produkcyi.

Dwie miary Lloyda George'a.

Sprawa amunicyi dla armii polskiej — a dla angielskich oddziałów w Irlandyi.

Kraków, 15 czerwca.

(stm) Zestawienie to polityczne, w ostatnich czasach często stosowane, użyte znów zostało na szpaltach francuskiego „Temps" z powodu tak aktualnej obecnie dla nas sprawy — dostaw amunicyi. „Temps" już od dłuższego czasu uprawia — jeżeli się w tym wypadku tak wyrazić można — „opozycyę" wobec Lloyda George'a, będącego obecnie nie oficyalnym wprawdzie, ale faktycznym kierownikiem polityki całej koalicyi. Stojąc konsekwentnie na tem swojem opozycyjnem stanowisku, „Temps" w jednym z ostatnich swoich wstępnych artykułów **wykazuje dwulicowość polityki, względnie podwójność doktryny Lloyda George'a właśnie w różnicy jego stosunku do Irlandyi a do Polski na kwestyi amunicyi.**

Jak wiadomo, syndykaliści angielscy postanowili nie załadowywać, ani wogóle nie współdziałać w jakimkolwiek sposobie w dostarczaniu amunicyi do Polski; do tego postanowienia zastosowali się kolejarze, robotnicy portowi i t. d., co oczywiście na nas musiało się odbić, a co Lloyd George bez wielkich trudności zaakceptował. W każdym razie nie starał się tego postanowienia uchylić.

Aliści w międzyczasie zachodzi podobny bardzo „casus" z Irlandya. **Mianowicie, wrzenie w Irlandyi** — co nie tak bardzo ogólnie wiadomo — **doszło już do ostatecznego napięcia.** Zwalczany nieustannie a tak energicznie przez rząd angielski „Sinn-Fein" nie tylko nie zniknął, ale jest na najlepszej drodze **do zostania prawdopodobnym rządem irlandzkim. Pod faktycznymi rządami „simfeinistów" znajduje się już teraz trzy czwarte części w Irlandyi.** Rządy angielskie zwalczane są nieustającym terrorem. W ostatnich czasach **zostało zabitych 48 funkcyonaryuszów policyi angielskiej w Irlandyi, a zamachów na nich było 120.** Oprócz tego na porządku dziennym są zbrojne starcia z patrolami i mniejszymi oddziałami wojska angielskiego. **Rząd angielski** tylko w ten sposób utrzymuje swój „prestige" na wyspie „zielonego Erynu", że **posyła tam coraz nowe posiłki wojskowe, rozpoczynając poprostu okupacyę wojskową Irlandyi,** jakby kraju nieprzyjacielskiego.

Tym właśnie posiłkom angielskim stanęła pewnego niedawnego pięknego dnia na przeszkodzie akcya również robotników — angielskich. Gdy mianowicie parowiec „Anna Dorette Boog" zawinął do Nostr Wall, portu dublińskiego, wiozący amunicyę i wogóle zaopatrzenie dla armii okupacyjnej angielskiej w Irlandyi, robotnicy portowi Dublina odmówili jego wyładowania. Niedługo potem kolejarze odmówili prowadzenia z Dublina pociągów, wiozących wojsko angielskie. Na tem tle wybuchnął ogólny strajk robotników w Dublinie i okolicy. Na wielkiem zgromadzeniu strajkujących przywódca irlandzkiej sekcyi zjednoczonych w syndykaty robotników Anglii, Szkocyi i Irlandyi, oświadczył: **„Jeżeli Potrójne Przymierze** (tak nazywa się w Anglii wszechpotężna federacya wielkich związków zawodowych, kolejarzy, górników i pracowników przedsiębiorstw przewozowych) **postanowiła, że robotnicy nie mają wogóle „tykać się" amunicyi ani jakiegokolwiek towaru tego rodzaju przeznaczonego dla prowadzącej wojnę Polski, to my reklamujemy sobie takie samo prawo w stosunku do amunicyi i t. p. przywożonej do Irlandyi".**

Nie poprzestając na takiem postanowieniu u siebie w domu, syndykaliści irlandcy zwrócili się do towarzyszy „z tamtej strony wody" — w Anglii o poparcie ich w tej akcyi i wogóle przeciwko **„prussyanizmowi" — angielskiemu.** Wydelegowani w tej sprawie syndykatów angielskich dwaj przywódcy syndykalistów irlandzkich, Farren i Johnson, przemawiali w tej sprawie bardzo poważnie i bardzo groźnie. „Lud irlandzki żąda wycofania armii okupacyjnej... Możecie się doczekać strajku powszechnego i wykolejania przez robotników pociągów z wojskiem... **Mamy obecnie poprostu wojnę w Irlandyi...** Jeżeli nam nie pomożecie, nie dostaniecie w jesieni z Irlandyi żadnych produktów żywnościowych".

Federacya syndykatów angielskich uznała sprawę i sytuacyę za bardzo poważną. Komitet kierujący „Potrójnem przymierzem" robotników angielskich postanowił zwołać w tej sprawie specyalny kongres syndykalistów, a jednocześnie zwrócił się do parlamentarnego przedstawicielstwa Labour Party. W jej imieniu udał się do Lloyd George'a na czele delegacyi syndykalistycznej poseł Thomas i — **od tego męża stanu, któremu bojkot dostawy amunicyi dla Polski wydał się dość naturalnym, w sprawie bojkotu amunicyi dla wojsk w Irlandyi otrzymała odpowiedź niespodziewanie twardą:** „Nie możemy się zgodzić na to, aby jakaś organizacya, jakkolwiek ona byłaby potężną, wydawała rozkaz, w myśl którego odmawia ona państwu środków, uważanych przez niego za niezbędne dla wykonywania funkcyi, dla których został wybrany".

„Ta enigmatyczna i cokolwiek przydługa formuła, odpowiadająca purytańsko-obłudnym konwenansom angielskim, oznacza, że rząd angielski i nadal będzie wozić amunicyę i wojska do Irlandyi i nie pozwoli sobie nikomu w tem przeszkodzić. Co do jej zakończenia, to słusznie choć złośliwie zauważa, że możnaby go zakwestyonować odnośnie do Irlandyi. Nikt tam bowiem, a przynajmniej większość nie wybierała obecnego rządu angielskiego dla sprawowania swoich „funkcyi" w formie okupacyi wojskowej. Ale, zostawiając tę stronę kwestyi na boku, trzeba podkreślić, że **Lloyd George zupełnie przeciwnie postępuje w dwóch analogicznych wypadkach.** Bolszewicy rosyjscy żądali od syndykalistów angielskich bojkotowania amunicyi **dla Polski,** i się do tego zastosowali — i **Lloyd George nic.** Obecnie syndykaliści irlandcy żądali od kolegów angielskich tego samego wobec okupacyjnych wojsk angielskich **w Irlandyi,** syndykaliści angielscy chcą się do tego zastosować — **a Lloyd George grozi...**

Sprawa bojkotu amunicyi dla Irlandyi będzie rozstrzygnięta na kongresie syndykalistów Wielkiej Brytanii w dn. 15 i 16 b. m. w Bristolu. Nie jest więc jeszcze przesądzona, zresztą zarówno dla nas jak dla Francyi dalsza. Natomiast sprawa bojkotu amunicyi dla Polski oraz związanej z nią presyi ogólnej bolszewików nietylko na związki zawodowe angielskie, ale i na rząd angielski, jest już aktualna i coraz aktualniejsza i domaga się jakiegoś rozwiązania. **„Temps" stawia sprawę w ten sposób: żadne z mocarstw koalicyjnych nie ma prawa uprawiać wobec bolszewików polityki, zagrażającej interesom innych mocarstw sprzymierzonych.** Praktycznie zaś przetłumaczona na język obecnych warunków formuła ta oznacza, że Anglia — bez względu na wypadki w Persyi i tym podobne, bardzo dla niej przykre, a zmuszające ją do ustępstw wobec bolszewików — nie powinna czynić tych koncesyi kosztem innych aliantów. W szczególności, co podkreśla „Temps", **jeżeli pokój z Rosyą ma być zawarty, to tylko równocześnie na wszystkich frontach.** I to jest stanowisko ogólne, z którem i my możemy się zgodzić.

Tymczasem zaś Anglia, okupująca wojskowo Irlandyę, a jednocześnie nie pozwalająca się bronić Polsce przeciwko najazdowi bolszewickiemu, jest w swojej roli. I, wbrew temu - jak to określa „Temps" — Lloyd George, jako wyraziciel takiej angielskiej polityki, wydaje nam się bardziej konsekwentnym, niż dwulicowym.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!

Z TEATRU BAGATELI.

„GRUBE RYBY"

Komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. — Gościnny występ M. Frenkla.

Widziałem za bardzo młodych mych lat w Warszawie Żółkowskiego w kilku nieśmiertelnych jego kreacyach, tego Żółkowskiego, który w historyi teatru polskiego jest podobnie jak Modrzejewska, Królikowski, Hoffmanowa, etapem rozkwitu sztuki aktorskiej.

Nie wyobrażam sobie jednak, by Żółkowski mógł był lepiej zagrać od Frenkla, Wistowskiego. Niech to skonstatowanie (indywidualne zresztą) starczy za wszystkie szumne a zazwyczaj banalne określenia genialnej gry tego artysty i zdawkowe pochwały, jakiemi Frenkla prasa zasypuje.

Gościnne występy znakomitego artysty mają także wielkie pedagogiczne znaczenie: jest on dla współczesnego pokolenia aktorskiego niedościgłym arcywzorem pouczającym jak sztukę trzeba traktować i pojmować szczytny zawód jej kapłana.

Personal „Bagateli" — to przeważnie artyści dojrzali, świadomi swych zadań, siły cenne i nieposlednie. Dość wymienić (z ostatniej reprezentacyi) panią Dąbrowską i p. Czarnowskiego (dziadkowie) p. Dantego Baranowskiego (Pagatowicz) lub Dębowicza (Filip), nie mówiąc już o weteranie sztuki świetnym artyście jakim jest reżyser Wysocki (Burczyński). W roli 2 podlotków wystąpiły: ciesząca się taką sympatyą publiczności panna Modzelewska i pani Skalska, która po raz pierwszy na tej scenie w większej roli wystąpiła i wykazała zdolności i temperament sceniczny.

K. Krumłowski.

PRZESŁANE.

POŻYCZKA ODRODZENIA

jest najpewniejsza lokata kapitału! 1371

Zawiadomienie.

Zapowiedziana na dzień 15 czerwca 1920 roku o godzinie 10 przed południem w magazynach kolejowych firmy H. Mendelsohn licytacya 1147 sztuk skrzyń do pakowania smarów, **nie odbędzie się w tym dniu, lecz we czwartek dnia 17 czerwca b. r. o godzinie 10** przed **południem** na placu składowym firmy H. Mendelsohn przy ulicy Kazimierza Wielkiego za parkiem krakowskim.

Subskrypcya

Przystępujemy ze znacznym udziałem do zawiązania Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością,

Wytwórni filmów w Krakowie 1563

i przeprowadzamy subskrypcyę udziałów.

Potrzebny kapitał zakładowy

5,000.000 Marek.

najmniejszy udział 10.000 Marek.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 31 lipca 1920 roku i wszelkich wyjaśnień udziela

Bank Kupiectwa Polskiego

Filia w Krakowie, ulica Pijarska L. 2.

Ziazd koleżeński

uczenic Szkoły Handlowej w Krakowie, które w roku 1914 ukończyły kurs II A., odbędzie się 26 czerwca. Punkt zborny cukiernia Michalika o godzinie 10 rano.

Tartaki, eksploatacje leśne i właścicieli lasów posiadających tartaki

uprasza się o podanie w ich własnym interesie dokładnych interesów i brzmienia reprezentacyi polskiego przemysłu drzewnego do

Związku drzewnego w Krakowie

ulica Sławkowska 1

na ręce prezesa Dra Bednarskiego. 1569

MEBLE OPERACYJNE DROBNER — KRAKÓW.

Co noc przyniosła?

Odzyskanie Czarnobyla.

Kraków, 15 czerwca.

Komunikat sztabu gen. z 14 b. m. brzmi: Na odcinku północnym lokalne ataki oddziałów bolszewickich w różnych punktach rzeki Auty zostały z łatwością odparte. Nieprzyjaciel odniósł wszędzie dotkliwe straty. Na Polesiu **oddziały grupy generała Sikorskiego w nocnym ataku odzyskały utracony przed paroma dniami Czarnobyl. W akcyi tej uległo zupełnemu rozbiciu 72 brygada sowiecka oraz pułki 220, 242.** Zdobycz nasza wynosi przeszło 200 jeńców oraz 15 karabinów maszynowych.

Na Ukrainie większych starć bojowych nie było. Przegrupowanie dalszych wojsk odbywa się w zupełnym porządku. Pierwszy zast. szefa sztabu gen. *Kuliński*, gen. podp.

Uspokajające oświadczenie szefa sztabu.

Na posiedzeniu konwentu seniorów szef sztabu gen. Haller złożył uspokajające oświadczenia w sprawie sytuacyi na froncie. Przegrupowanie nasze na Ukrainie odbywa się w porządku: bolszewicy nie mają — prócz małych oddziałów kawaleryi kontaktu z naszą armią. Do zdenerwowania niema powodu.

Część posłów zaatakowała marszałka Trąmpczyńskiego, twierdząc iż szerzył on niepokojące wieści o sytuacyi. Marszałek tłumaczył się niejasno i mało przekonywująco.

Nowe powołania i pobory.

Komisya wojskowa sejmu uchwaliła jednogłośnie pobór roczników 1895 i 1902, dalej powołanie podoficerów wszelkich rodzajów broni urodzonych w latach 1890 –1894, oraz powołanie szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów służących dawniej (czy to w armiach zaborczych, czy formacyach polskich) w kawaleryi i artyleryi, o ile są urodzeni w latach 1885—1894 włącznie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek 15 Czerwca

Św. Wita.

Wschód słońca: 3·19.

Zachód słońca: 7·53.

Długość dnia: 16·43.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pan poseł".
Środa: „Polowanie na mężczyznę".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Grube ryby". (Występ Frenkla).
Środa: „Prokurator Halles". (Występ Kazimierza Kamińskiego).

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Chrześniak wojenny".
Środa: „Gęsi i gąski".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Muzykanci wiejscy".
Środa: „Muzykanci wiejscy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

z dnia 15 czerwca b. r.

UCIECHA.

„Honor" dramat amerykański w 5 aktach.
„Sajemnicza dama" senzacyjny obraz detektywiczny w 3 aktach.

ZACHĘTA.

„Klątwa gry" dramat z Ellen Richter. 1570

PROMIEN.

„Bunt niewolników" dramat rzymski w 6 akt.

Min. Patek w Paryżu.

(k) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża pod datą 11 czerwca: Polski minister spraw zagranicznych Patek przybył we czwartek do Paryża. Posiada on zupełne pełnomocnictwo do pertraktacyi z ministrem Beneszem w sprawie sądu rozjemczego w konflikcie cieszyńskim. Pełnomocnictwo jego pomimo przesilenia gabinetowego w Warszawie zachowuje nadal pełną wagę.

Szwecya będzie eksportowała papier.

(m-m) Branting oświadczył się stanowczo — jak donoszą pisma szwedzkie — przeciwko projektowi zakazu eksportu papieru. Obiecuje on tak podnieść produkcyę, aby pokrywając w całej pełni zapotrzebowania prasy szwedzkiej, można było pewne ilości papieru eksportować za granicę.

—o—

NA DZIEŃ DOBRY.

Dzwonią noże i wytrychy.
Gdzie na Błoniach „Kącik cichy"
Ach! nie lepiej i na Rynku
Siedź dlatego w domu — synku! **Kr.**

Mianowania profesorów Uniwersytetu i Politechniki. Naczelnik Państwa zamianował dra Fryderyka Zolla, b. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, profesorem zwyczajnym prawa cywilnego w Uniw. Jagiellońskim; dra Stanisława Kota, docenta prywatnego w Uniw. Jagiellońskim profesorem nadzwyczajnym historyi kultury umysłowej w Polsce w tymże uniwersytecie; dra Władysława Lepperta profesorem honorowym technologii chemicznej w Politechnice warszawskiej; prof. Józefa Boguskiego, profesorem honorowym technologii chemicznej w Politechnice warszawskiej; dra Mieczysława Michałowicza, dyrektora departamentu Opieki nad dzieckiem i młodzieżą w ministerstwie zdrowia publicznego profesorem nadzwyczajnym pedyatryi w Uniwersytecie warszawskim; radcę prokuratoryi generalnej Rzeczypospolitej Polskiej i docenta pryw. Uniwersytetu lwowskiego, dra Romana Longchamps de Berier, profesorem nadzwyczajnym prawa prywatnego w Uniwersytecie lwowskim, oraz dra Józefa Grzybowskiego, prof. nadzwyczajnego geologii i paleontologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu.

Tydzień polskiego „Białego Krzyża" rozpoczął się zbiórką w niedzielę 13 bm. Wieczorem w teatrze „Powszechnym" przedstawieniem „Bęben". W poniedziałek w teatrze „Nowości" operetka Straussa „Muzykanci wiejscy" i przedstawienia w kinach: „Uciecha", „Zachęta", „Promień", „Wanda", „Sztuka" i „Lubicz". We wtorek w salach kasyna wojskowego raut, na który udało się komitetowi uzyskać współudział artysty dramatycznego M. Frenkla, p. Szafrańskiej, prof. Łabuńskiego i towarzystwa śpiewackiego „Echo". We środę kabaret w Y. M. C. w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej. We czwartek zbiórka uliczna. W piątek match na błoniach. W sobotę popoł. przedstawienie w „Bagateli", wieczorem koncert w kasynie wojskowem, urządzony siłami kursu operowego p. M. Kozłowskiej, artystki operowej. Tydzień polskiego „Białego Krzyża" zakończy w niedzielę korso, atrakcya od szeregu lat niewidziana w Krakowie, której urządzeniem zajmują się koła wojskowe. Wieczorem przedstawienie w teatrze im. Jul. Słowackiego „Polowanie na mężczyznę".

Zbiórka uliczna. Magistrat zezwolił Towarzystwu młodzieży żydowskiej „Nadzieja", Stowarzyszeniu żydowskich kolonii leczniczych w Rabce i Stowarzyszeniu półkolonii żydowskich na zbieranie składek pieniężnych po ulicach i placach miasta w dniach 15 i 22 czerwca na cele tych Stowarzyszeń.

O rozszerzenie cmentarza miejskiego. W dniu 12 czerwca br. odbyło się posiedzenie komisyi administracyjno-cmentarnej, na której załatwiono szereg spraw administracyjnych, pomiędzy innemi powzięto wnioski nad projektem przyszłego rozszerzenia

cmentarza miejskiego oraz wnioski w sprawie uporządkowania kaplicy cmentarnej i domu przedpogrzebowego i omówiono szereg spraw będących w związku z uporządkowaniem cmentarza.

(T) **Aresztowanie jedenastu komunistów.** Już od dłuższego czasu tutejsze władze wojskowe wraz z policyą śledziły za tajnem stowarzyszeniem „komunistów", którzy miewali tajne zebranią, jak również uprawiali na szeroką skalę propagandę bolszewicką w całej polsce. Na razie aresztowano jedenaście osób. Śledztwo w toku.

O zabicie dziecka. Wczoraj przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Annie Machaj o zabójstwo jej nowo narodzonego nieślubnego dziecka. Dziecko to znaleziono krytycznego dnia nieżywe w stajni tego domostwa, gdzie służyła Machajówna i zachodziło podejrzenie, że matka była zabójczynią. Rozprawa przeprowadzona wykazała jednak, że (według zeznań lekarskich) śmierć nastąpiła wskutek przypadku przy porodzie. Machajównę 12 głosami sędziów przysięgłych uwolniono.

(T) **Pożar w „Grand Hotelu".** Wczoraj po południu powstał w jednym z pokoi w Grand Hotelu pożar. Zapaliły się papiery pozostawione przez pewnego oficera misyi amerykańskiej. Wezwana straż pożarna ugasiła ogień. Spaliły się meble w pokoju. Szkoda znaczna.

(T) **Tajemnicze Zniknięcie.** Przed dziesięciu dniami przyjechał do Krakowa Feliks Krupski l. 61 z Wampierody koło Mielca w celu wymiany pieniędzy. Miał przy sobie kilkadziesiąt tysięcy koron. Krupski zniknął w tajemniczy sposób i dotychczas nie wrócił do domu. Śledztwo w toku.

(T) **Zamknięty sklep.** Państwowy urząd walki z lichwą zarządził wczoraj rewizyę w sklepie zamkniętym od dłuższego czasu firmy Polarski i Limański przy ulicy Krowoderskiej l. 32, gdzie znaleziono wiele ukrytych od r. 1916 towarów. Między innemi znaleziono tam skrzynię cykoryi, 300 kg soli kuchennej, 3 skrzynie mydła, spirytus denaturowany, szkła do lamp, kilka butli octu winnego, wiele książek, papieru i t. p. Towary je skonfiskowano.

(T) **Konfiskata drożdży.** Państwowy urząd walki z lichwą zakwestyonował wczoraj u kupca Abr. Wolfa Findera przy ul. Bożego Ciała l. 12 76 kg drożdży. Drożdże te zostaną hurtownie sprzedane w skrzynkach po 20 kg. Sprzedaż odbędzie się dziś w sklepie Findera.

(T) **Krwawa walka uliczna.** Wczoraj wieczorem na ulicy Starowiślnej wojowniczego usposobienia Ludwik Herman Linder napadł na Hermana Stoegera i Hermana Ohrensteina i wydobywszy z kieszeni duży lichtarz pobił ich dotkliwie. Ohrenstein został w tej walce ciężko zraniony tak, że pogotowie odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

(T) **Złodzieje jakich wiele.** Przed kilku dniami przybyli do Krakowa Józef Jurkiewicz z Bud przeworskich i chora jego siostra, która miała być umieszczona w tut. szpitalu. Podczas gdy Jurkiewicz szedł ulicami miasta przystąpili do niego jacyś obcy mężczyźni i kobieta i w podstępny sposób wyłudzili od niego 3.000 M. zostawiając mu w zamian stare dzienniki.

Sprostowanie. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w numerze „Gońca Krakowskiego" z dn. 1 maja br. p. t. „Fatalne stosunki na studyum farmaceutycznem U. J." Koło farmaceutów U. U. J. prosi nas o sprostowanie, że zgodnie z zapowiedzią władz uniwersyteckich do pracowni chemicznej przyjmowano uczniów drogą kolejności, w pierwszym rzędzie wojskowych, którzy stracili po parę lat studyów z powodu wojny. Rozumie się całkiem naturalnie, iż słowa, użyte w notatce celem napiętnowania zgubnych skutków systemu protekcyjnego, o ile chodzi o obsadzanie w przyszłości stanowisk odpowiedzialnych, były zrozumiane ogólnie i wyrażały ewentualne konsekwencye takiego systemu, nie odnosiły się zaś żadną miarą do jednostek, a tembardziej do wojskowych.

Sprostowanie. W związku z notatką zamieszczoną w numerze „Gońca Krakowskiego" z dn. 13 czerwca b. r. p. t. „Konfiskata miliona koron" stwierdzono, iż w mieszkaniu p. Epsteina nie było owej nocy tajnego zebrania spekulantów żydowskich, a śledztwo wykazało zupełną bezpodstawność doniesienia.

ZE SPORTU.

Jutrzenka-Hakoah 4:2 (0:2)

W niedzielę rozegrała Jutrzenka zawody fotballowe z Hakoah z Bielska. Obie drużyny były sobie zupełnie równe, cechowały je te same wady i zalety. Jutrzenka w pierwszej połowie zmuszoną była przeważnie do obrony. Hakoah w dość szybkiem tempie przeprowadzał ataki, nie można jednak stwierdzić, aby te usiłowania Bielszczan zdobycia bramki stały w jakimkolwiek poziomie sportowym. Były to ugania za piłką bez bliżej zakreślonego planu. Podobnież należy scharakteryzować grę Jutrzenki, która w drugiej połowie górowała i to znacznie nad swym przeciwnikiem. Z czterech bramek pierwsza była bardzo dobrze strzeloną. Po czwartej bramce Hakoah wskutek nieporozumienia ze sędzią zeszedł z boiska.

Cracovia-Polonia 5:0.

W Warszawie rozegra Cracovia zawody fotballowe z pierwszą drużyną warszawską „Polonią", zakończone 5:0. Cracovia wystąpiła w składzie słabszym, dwóch najlepszych graczy Kałuża i Dąbrowski nie brali udziału w zawodach. Wedle sprawozdań prasy warszawskiej Cracovia wykazała wspaniałą grę, którą tak olśniła publiczność warszawską, że rozentuzyazmowani widzowie Krakowian wynieśli na ramionach z boiska.

Ruch giełdowy.

Kraków, 15 czerwca.

(4) Wczorajsze zebranie giełdowe niczem nie różniło się od poprzednich. Papiery lokacyjne nie wywołują żadnego zainteresowania, również i akcye bankowe oraz towarzystw handlowych i przemysłowych nie cieszą się wielką pokupnością. Jedynie akcye Spółki „Impex" poszukiwano bardzo silnie. Transakcye papierami „Impex" rozpoczęto wskutek zwiększonej podaży niskim kursem, w ciągu zebrania jednak, wskutek tego, że ofiarowane sztuki znajdywały chętnych nabywców — odzyskały rychło kurs pierwotny. W walutach i dewizach ruch w dalszym ciągu słaby. Waluty zagraniczne z wyjątkiem rubli spadły. Zaznaczyć należy, że na zniżki kursu wpłynęła cedula giełdy warszawskiej.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 14 czerwca.

Waluty. Marki niemieckie à 100 ofiar. 420·—, żąd. 450·—. Marki niem. à 1000 ofiarowano 445·—, żąd. 465·—. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 250·—, żąd. 270·—. Ruble carskie po 100 rb. ofiar. 240·—, żąd. 260·—, transak. 247·—. Ruble dumskie ofiar. 65·—, żąd. 75·—. Dolary ofiar. 160·— żąd. 175·—. Dolary kanadyjskie ofiar. 130·—, żąd. 145·—. Lei rumuńskie ofiar. 370·—, żądano 385·—, transakcye 378·— do 377·—.

Dewizy. Paryż transakcye 13·90. Berlin transak. 459·20—455·70. Praga trans. 392·—. Korony czeskie trans. 383·—. Wiedeń 11·50 do 110·—.

Akcye bankowe. Bank hipoteczny ofiar. 550·—, żąd. 580·—, trans. 560·—.

Akcye Tow. handlow. i przemysł. P. T. H. I i II em. ofiar. 445·—, żąd. 485·—, trans. 455·— do 465·—. „Impex" ofiar. 260·—, żąd. 300·—, trans. 262·50—275·—. Polska nafta trans. 940·—.

Lwów, 14 czerwca.

Na dzisiejszej giełdzie dokonano jedynie kilka tranzakcyi w dewizach i walutach.

Dewiza na Wiedeń spadła na 109·25 (w Krakowie 111·50, 110), na Berlinie była poszukiwana i uzyskała zwyżkę, płacono bowiem 475·—, a następne oferty kupna po 480·— pozostały bez odpowiedzi dla braku towaru, pomimo że w Warszawie spadła na 452·—, a w Krakowie na 455·70.

Dolary spadły u nas na 167·—, podczas gdy w Warszawie płacono 171·50, a wkońcu 170·—.

Kurs karbowańców obniżył się na 17·—, za grzywny płacono 18·—.

Franki francuskie i szwajcarskie znacznie słabsze, szterlingi tańsze, tylko ruble idą stale w górę.

Poza giełdą poszukiwane są nadal niestemplowane banknoty koronowe, płacono za tysiączki 1080·—, za dziesięciotysiączki 8400·— marek polskich.

Naogół tendencya zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

Ceduła kursowa giełdy lwowskiej z dnia 14 czerwca.

Ruble carskie setki 238—252, ruble carskie płacą 255 (żądają 269·50), ruble carskie drobne 208—217, ruble dumskie à tysiąc 56—63, ruble dumskie à 250 38·50—45·50, karbowańce à tysiąc 14—21, grzywny à 500 i wyżej 14—21, sto franków franc. 1295—1435, sto franków szwajcarskich 3430—3570, funty sterlingi 630—770, dolary amerykańskie 157·50—171·50 (transakcye 167), dolary kanadyjskie 129·50—143·50, marki niemieckie à tysiąc 469—482, marki niemieckie niższe 448—462, lei rumuńskie à 500 371—385, lei rumuńskie drobne 266—280, liry włoskie 910—1050, czeskie korony 371—385, korony austryackie stemplowane 87·50—99·75.

Czeki: na Londyn 630—770, na Paryż 1295—1435, na Zurych 3570—3710, na Pragę 399—420, na Wiedeń 101·50—115·50 (transakcya 109·25), na Berlin 469—490, na Nowy Jork 157·50—171·50, na Medyolan 1015—1155.

Warszawa, dnia 15 mają 1920.

Przebieg wczorajszej giełdy był dosyć spokojny. Obroty nie przebierały większych rozmiarów. Kursy nie wykazywały na ogół poważniejszych różnic. W dziale akcyi tendencya mocniejsza. Akcye banku handlowego osiągnęły 2475. Banku zjednoczonych ziem polskich 2100—2050, Banku wschodniego 1850, Banku zachodniego 1550, Banku kupieckiego łódzkiego 900. W dziedzinie walorów przemysłowych obracano akcyami: Starachowice 900—9500, Lilpopy 3801—4000, Rudzki 3000—3250, Zawiercie 7800, Żyrardów 6000—6700, Firley 1900, Warszawska Żegluga 1000. Wszystkie waluty zachodnie utraciły na kursie, ruble natomiast i to zarówno carskie jak dumskie notowano wyżej wobec znaczniejszego popytu. W dziale papierów lokacyjnych zwyżkowały 5 proc. listy miejskie inne papiery również cokolwiek mocniej.

Ceduła kursowa giełdy warszawskiej z dnia 14 czerwca.

6% obl. miasta Warszawy z r. 1915—16 wartość kuponu 2,62·8, żądano 220, poszukiwano 210; 6% obl. miasta Warszawy z r. 1917 wartość kuponu 2,71·7, tranzakcye 99·50—99·90, żądano 101, poszukiwano 98; 5% obl. banku ziem. 0,93·8, żądano 133, poszukiwano 99; listy zastawne 4½% ziem. 4,29·5, tranzakcye 206—206·50, żądano 208, poszukiwano 203; 4% ziem. wartość kuponu 3,81·8; 5% miasta Warsz. 2,02·6, tranzakcye 232—235, żądano 238, poszukiwano 233; 4½% miasta Warsz wartość kuponu 1,82·3, żądano 219, poszukiwano 214.

Waluty: Ruble carskie po 500 267·50—269, ruble dumskie po 1000 71—73, ruble dumskie po 250 50·50—51, dolary Stanów Zjednoczonych 170·50—171, kanadyjskie 141, marki niemieckie po 100 461—455.

Czeki: na Paryż 13·65—13·45, na Szwajcaryę 33·30—34, na Nowy Jork 177·50—179, na Berlin 465—452·50.

Wiedeń, 15 czerwca.

Giełda. Renta majowa 91·25, austr. renta kor. 87·60, renta lutowa 92·50, losy tureckie 1510, pryorytety kolei południowej 886, Anglobank 758, Bankverein 850, Bodenkredit 1998, austryackie zakłady kredytowe 1080. Bank depozytowy 774, Länderbank 1019, Merkur 905, Bank obrotowy 896, Żyvnostenska 1480. Kolej północna 11.400. Kolej Lwów-Czerniowce 1890, Koleje austryackie 3625, Kolej południowa 493, Alpiny 3160, Berg und Huetten 8600, Krupp 1545, Poldihuette 2072, Prageréisen 6000. Rima 2835, Skoda 2085, Fanto 14.200, Galicyjskie Komnaty 9550. Galicya 16.950.

Z targu.

Kraków, 15 czerwca.

(m—m) Na targu dzisiejszym nabiału było niewiele. Za litr mleka żądano 5 marek. Za kilo masła 100—110 marek, za jajo 2 marki, za kilo sera 20 marek. Drobiu dowieziono pokaźną ilość, ale ceny utrzymały się mniej więcej na wysokości, ustalonej poprzedniego targu. Za kaczkę płacono 45—50 marek, za kurę 140—160 marek, za gęś młodą 70—90 marek, za parę kurcząt 35—40 marek.

Na targu jarzynowym panował ruch wielce ożywiony. Za kilo ziemniaków płacono 3 marki, za wiązkę buraków 4—5 marek, za wiązkę marchwi 3—4 marek, za wiązkę szparagów 14 marek, za główkę sałaty 30 fenigów, za jedną kalarepę 1 markę, za kilo grochu cukrowego 12 marek, za pęczek białej rzodkiewki 2 marki, kilo pszenicy płacono 17 ma-

rek, kilo pęcaku 15 marek, kilo kaszy siekanej 12 marek, kilo fasoli 20 marek, kilo kapusty kiszonej 1 markę. Jagód była wielka obfitość. Za litr borówek żądano 4 marki, za litr poziomek 10 marek, za litr agrestu 8 marek, za litr malin 14 marek, za kilo porzeczek 30 marek.

Wpływ zniżki cen na rynek francuski.

Warszawa (Tel. M.) Z Marsylii donoszą, że na rynku panuje niepewność i niepokój. Kupcy wstrzymują się z zakupami, oczekując dalszej zniżki cen. Jest nadzieja, że tendencya zniżkowa utrzyma się. Za nasiona, których ceny wynosiły przed miesiącem 300 do 400 franków, obecnie płacą 275 do 290 franków. Za groch duży suchy płacą 205 (dawniej 236). Za fasolę 200 (220). Za groch zielony 205 (210). Również spadły ceny na kakao, cukier, kauczuk i skóry. Fabrykanci mydła usiłują utrzymać ceny dawniejsze mimo spadku cen tłuszczu i olejów potrzebnych do wyrobu mydła. Ceny na owoce i jarzyny bez zmiany. Transakcye dokonywane są wyłącznie na Lugdun i Paryż.

Benesz zda sprawę z konferencyi z Patkiem

Lyon (Pat. Radio). Benesz, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Czechosłowackiej opuszcza w poniedziałek Paryż, udając się z powrotem do Pragi. Benesz przedstawi w .Komisyi dla spraw zagranicznych wyniki swych obrad w Paryżu i Londynie w sprawie cieszyxskiej, tak z przedstawicielami państw koalicyjnych, **jak i z polskim ministrem spraw zagranicznych Patkiem.**

P. P. S. potępiła morawsko-ostrawskich czechofilów.

Warszawa. (Telefonem M.). Rada naczelna stronnictwa socyalistycznego uchwaliła uznać działalność polityczną PPS. w Morawskiej Ostrawie za szkodliwą dla proletaryatu polskiego na Śląsku cieszyńskim, w chwili gdy ten proletaryat walczy o swą niepodległość i stwierdzić: że organizacya ta nie jest częścią polskiej partyi socyalno-demokratycznej. Warto zaznaczyć, że do prezydyum Rady naczelnej wchodzą jako przewodniczący poseł Moraczewski zaś jako zastępcy posłowie Biniszkiewicz i Kwapiński.

Sprawiedliwość istnieje.

Warszawa. (Tel. M.) Z Poznania donoszą, że rząd polski zamierza poddać pod zarząd przymusowy znajdujący się w Poznańskiem duży majątek znanego przywódcy niemieckich hakatystów Tiedemanna. Jak słychać majątek ten ma być zasekwestrowany i rozparcelowany.

Strejk kolejowy w Medyolanie.

(Telegram wł. Gońca Krak..).

Berno szwajc. 15 czerwca. Z Rzymu donoszą, że w Medyolanie wybuchł strejk kolejowy. Przyczyną strejku była odmowa rządu usunięcia naczelnika stacyi w Medyolanie, czego domagali się robotnicy z tego powodu, że urzędnik ten przed kilku dniami oparł się żądaniu robotników, którzy chcieli zatrzymać wagon z amunicyą przeznaczoną do Polski. Z powodu strejku wszelka komunikacya z Medyolanem przerwana.

Kandydat stronnictwa republikańskiego na prezydenta St. Zjednoczonych.

(Tel. wł. „Gońca krak.").

Z Nowego Jorku donoszą, że konwent partyi republikańskiej po siedmiokrotnem głosowaniu mianował kandydata na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydatem tym jest senator **Warren G. Harding.** Pochodzi on z Ohio. Był członkiem organizującym zarząd wysp Filipińskich. **Harding jest najbliższym przyjacielem głośnego senatora Lorda, głównego opozycyonisty Wilsona.**

Bolszewickie potwarze.

Warszawa (Tel. M.). Bolszewickie radia wysyłane zagranicę, rozszerzają potworne kłamstwa o szczegółach towarzyszących ewakuacyi Kijowa przez wojska polskie. Pomiędzy innemi oskarżają one Polaków, że wysadzili w powietrze katedrę św. Włodzimierza i wodociągi miejskie. Nie potrzeba wcale zapewniać, że wiadomości te są nieprawdziwe. Odwrót odbył się w zupełnym porządku. Oprócz mostów na Dnieprze nie wysadzono niczego w powietrze. Generał Rydz Śmigły zabrał ze sobą nie tylko całą ludność polską ale także tych wszystkich Rosyan, którzy sobie tego życzyli.

Strajk w Warszawie ma się ku końcowi.

Warszawa. (Tel. M.) **Strajk ma się ku końcowi.** Wczoraj wieczorem toczyły się rokowania w ministeryum pracy i opieki społecznej, przeniesione następnie na teren magistratu' gdzie będą prowadzone w dalszym ciągu. Drogą pewnych ustępstw na rzecz żądań delegatów robotniczych **osiągnięto porozumienie co do pewnych punktów zasadniczych.** Sfinalizowanie umowy i podpisanie jej nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Rada związków robotniczo-zawodowych zorganizowała na dzień dzisiejszy strajk powszechny, pomyślny jednak przebieg rokowań wieczornych, spowodował nową sytuacyę, w której strajk powszechny stanie się zbędny. **Strajku powszechnego w Warszawie dziś nie będzie,** a temsamem i uchwała polskich związków zawodowych, aby politycznemu strajkowi powszechnemu przeciwstawić się wszelką siłą stała się bezprzedmiotową.

Także w Królestwie żniwa wypadną korzystnie.

Warszawa. (Telefonem M.). Zs sfer rolniczych donoszą: zbliżające się obecnie żniwa zapowiadają się dobrze. Wczesna i piękna wiosna i umiarkowane opady sprawiły, że zasiewy jare przy zupełnym niemal braku nawozów sztucznych wyglądają bardzo obficie. Poprawiła się też znacznie pszenica. Jeżeli nie będzie jakichś żywiołowych klęsk i długotrwałych opadów w czasie żniw to zbiory pszenicy, owsa, strączkowych oraz tatarki i prosa będą całkiem dobre. Brak będzie jednak tylko żyta, **którego w jesieni mało posiano a na wiosnę dużo zaorano,** pozostałe zaś mimo dobrych warunków poprawiło się tylko co do wielkości kłosów, niemogło się zaś poprawić co do ilości. **Jeżeli jednakże urodzaj ziemniaków dopisze to mimo braku żyta będziemy mieli w nadchodzącym sezonie znacznie więcej żywności własnej niż w poprzednim.**

(Wiadomość powyższa odnosi się do stosunków na terytoryum byłej Kongresówki. Uzyskane przez nas informacye ze sfer rolniczych małopolskich zamieszczone na innem miejscu brzmią prawie identycznie, co dowodzi, że na całym obszarze ziem naszych możemy spodziewać się obfitych zbiorów).

Pierwsze posiedzenie konstytuanty gdańskiej.

Sir Tower o polsko-gdańskiej konwencyi.

Gdańsk (PAT) dnia 15 czerwca. Dnia 14 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie gdańskiego zgromadzenia prawodawczego w Landeshausie. Obrady zagaił dłuższem przemówieniem komisarz ententy Reginald Tower. W uroczystości wziął także udział generalny komisarz polski p. Biesiadecki. P. Tower zaznaczył w swojem przemówieniu, że zadania oczekujące zgromadzenie ustawodawcze są bardzo ciężkie. Dotąd między rządem koalicyjnym w Gdańsku a jego miejscowymi współpracownikami istniały lojalne stosunki i mowca życzy sobie, aby utrzymały się one i nadal.

Zadaniem konstytuanty jest uchwalenie konstytucyi i **wypracowanie układu polsko-gdańskiego.** Artykuł 104 traktatu pokojowego postanawia, że równocześnie z ogłoszeniem wolnego miasta Gdańska zawartą ma być między Polską a Gdańskiem Konwencya, której brzmienie ustalą mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Mowca stwierdza, że od czasu swego przybycia do Gdańska starał się utorować drogę do tej konwencyi (?). Jakkolwiek obu stronom jest wiadome, że **zarówno przyszłość Gdańska jak i Polski wznacznym stopniu zależą od warunków tej konwencyi** to przecież niemożliwe było dotąd ustalenie tekstu tej konwencyi. Przyczyną tego było to, że w Gdańsku nie było dotychczas ustawowo wybranego przedstawicielstwa ludności.

Mowca wyraża życzenie, aby zgromadzenia w najkrótszym czasie wypracowało projekt tekonwencyi tak aby mógł go przedłożyć konferencyi ambasadorów.

Przystąpiono następnie do wyboru prezydyum. Pierwszym prezydentem zgromadzenia ustawodawczego został wybrany generalny superintendent Reinhardt demokrata, drugim niezawisły socyalista Rahm, trzecim socyalista Zuent. Między czterema obranymi sekretarzami znajduje się też polak dr. Langowski.

Zakład krawiecki ubiorów cywilnych i wojskowych
FR. MECNAROWSKIEGO
KRAKÓW, UL. DŁUGA 58.
wykonuje wszelkie zamówienia z materyałów własnych, jakoteż dostarczonych. — Ceny przystępne. Wykończenie bez zarzutu. 1363

Podpisujcie polską pożyczkę!

100 samochodów ciężarowych o ładudze 3 do 4 ton, na pełnych gumach pierwszorzędnych fabryk, jak: Benz-Gagenau, Horch, Stoewer, Dixi, Opel, Daag, Vomag, Arbenz, Bergmann, Hansa Lloyd itd. ma natychmiast do odstąpienia firma: 7969
TECHNICZNY DOM HANDLOWY „AUTO-STAR" Kraków, Sławkowska 32.

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia

„SNOP"

założone w roku 1903 przez Ziemian w Warszawie

Oddział na Małopolskę w Krakowie
przy ul. Krowoderskiej L. 3, parter
PRZYJMUJE WSZELKIE UBEZPIECZENIA OD OGNIA

Zlecenia Stron załatwia szybko i dokładnie. — Ubezpieczający się w Tow. „Snop", będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach.

Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski poszukiwani są dzielni
REPREZENTANCI i AGENCI
(z referencyami) 1095
za dobrem wynagrodzeniem

W Krakowie na stacyi przy wsiadaniu do pociągu skradziono dokument odroczenia i 80 K popisowemu wsi Czuszów gmina Pałecznica, Bambule, który się unieważnia. 1562

Leçons de français Kraków, Krupnicza 22. III p. ofic. 1566

Obiady domowe
1427 z 3-ch dań 10 Mk
Kraków, Gołębia 16, I p

Przyjmę ucznia do nauki mechanicznej W. Kcyha, mechanik, Floryańska 3. 1545

Kupię małą przędzalnię oraz warsztaty tkackie do lnu. „Kądziel" w Poraju, poczta Częstochowa. 1564

Maszynistów tartacznych i maszynistę do obsługi lokomotywki poszukuje „Polskie Zjednoczenie przemysłowo leśne" Sp. z ogr. odp., Kraków, Rynek gł. 29. I. p. Zgłoszenia osobiste tamże za przedłożeniem świadectw w godz. od 3-5.

Worki zbożowe

1466 z mąki **ZAKUPUJE**
Syndykat rolniczy, Kraków, pl. Szczepański 6

GUMY AUTOMOBILOWE

(PNEUMATYKI)
we wszystkich wymiarach natychmiast do sprzedania
SPÓŁKA AUTOMOBILOWA „MOTOR"
Kraków — Dębniki, ul. Barska L. 12 271

500-markowe akcye

Polskiego Przemysłu Korkowego
są wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokacyą kapitału.

Zaliczki po 175 Mk na każdą akcyę przyjmują pierwszorzędne banki. Jest to **pierwsza** w Państwie Polskiem wielka fabryka korków, linoleum i izolacyi korkowych, która zatrudni przeszło 1000 robotników. Olbrzymi zbyt jest zapewniony. Cło ochronne wyklucza konkurencyę zagraniczną.

Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcyi niewątpliwe.
1308

Prospekty i deklaracye wysyła bezpłatnie
Spółka Akcyjna Polskiego Przemysłu Korkowego, Warszawa, Zórawia l. 1.

Posłuchajcie rady starego farbiarza.

Jeśli chcesz farbować i uzyskać prawdziwy kolor, żądaj barwnika

„ŁABĘDŹ"

firmy: Tow. Farbiarskie
Żądaj wszędzie!

Sprzedaż hurtowna i detaliczna!

WIKTOR SEDLACZEK

dawniej we Lwowie, obecnie
KRAKÓW, UL. WOLSKA 38
poleca po cenach konkurencyjnych:

Płótna białe na bieliznę i na prześcieradła bez szwu
Zefiry, płócienka, druki i oxfordy kolorowe
Klot czarny na podszewki
Materyały na ubrania i suknie damskie
Pończochy damskie i dla dzieci
Skarpetki
Nici do szycia na szpulkach
Sznurowadła czarne do bucików, bardzo silne.

Próbki posyłam za poprzedniem nadesłaniem 10 Mk, które zwracam, gdy mi próbki zostaną do 14 dni odesłane.
Wysyłam wszędzie do całej Polski za zaliczką przy nadesłaniu odpowiedniego zadatku razem z zamówieniem. — Kółkom rolniczym, kupcom i konsumom znaczny opust.
1119

Sprzedaż hurtowna i detaliczna!

Duża instytucja przemysłowo handlowa poszukuje dla swej Centrali w Warszawie

pomocnika buchaltera

zdolnego do samodzielnej pracy. Tylko oferty z poważnemi referencjami i praktyką będą brane pod uwagę. Warunki początkowe 3200—4000 Mk. mies. zależnie od kwalifikacji. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: Polskie Towarzystwo Gazownicz. 1553 Warszawa, plac Warecki 3. m. 6.

1 wagon żelaza

sztabowego, różnych wymiarów 25/8, 28/10, 30/8, 14/14, 40/8, 40/9, 45/9, 40/13, żelaza kantowego 30/4, 40/4, fasonowe dla okien 29/12, 29/20 m/m

jest zaraz do nabycia.

Oferty uprasza się pod „Żelazo 1920" do 1561 Administr. Gońca Krakowskiego.

Poszukuje
intelig. stenotypistkę
polsko-niemiecką. Reflektujemy jedynie na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. Własnoręczna pisemna 1560 oferta konieczna.
„Karpaty" Kraków, Szewska 4.

BEDNARZY
którzy pracowali w przemyśle naftowym, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia na dobrych warunkach płacy firma Vacum Oil Company Limited Czechowice, poczta Dziedzice, dokąd należy skierowywać 1567 zgłoszenia.

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE
BUDYNKI i DACHY.
Wskazówki i liczne świadectwa darmo.
J. ZABOKRZECKI i SKA 1151
Warszawa, ulica Czackiego 9.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
PIOTR PAŁKA
w Krakowie, ul. Floryańska 26 (wejście od ul. św. Marka) kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis meble, dywany, materace i inne dekoracye. Wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu jak i na prowincyi.
Ważne dla wyjeżdżających!
Jak w latach poprzednich tak i teraz przez czas wakacyjny przyjmuje wszelkie zlecenia t. j. przeróbki i uzupełnienia nowe. 1423
Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Lokomotywki
dwu- lub trzyosiowej dla toru 660 milim. poszukuje
Polskie Towarzystwo Gazownicze 1543
Warszawe, plac Warecki L. 3.
gdzie należy oferty list. lub telegraficznie zwracać.

Saletrę prawdziwą, bor..., szczotki prawdz. ryżowe, sznurowadła niciane, farbki do bielizny, mydło, „Perkun" do farbowanie materyi. Pokost prawdziwy. Szelak prawdziwy „Orange". Kelefonię lakiery kolorowe poleca
T. Mężyk, Pl. Szczepański 8.

Firma Roman Liban
w Krakowie
poszukuje dla swojej nowo utworzonej filii granicznej w Śniatynie rutynowanego ekspedyenta oraz buchaltera. Reflektuje się tylko na samodzielne siły fachowe. Wynagrodzenie odpowiednie obecnym warunkom. Posada do objęcia od 1 lipca, najpóźniej 15 lipca. Zgłoszenia wprost do firmy. 1542

Kupuję
garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 1319

KWIAT LIPOWY
SUSZONY 1137
KUPUJE APTEKA REDERA KRAKÓW, KARMELICKA 25.

Automobiliści!!
Dnia 20-go czerwca 1920 r. odbędzie się pierwsze w Polsce
KWIATOWE KORSO SAMOCHODOWE
w Krakowie
na dochód Polskiego Białego Krzyża.
Zgłoszenia przyjmuje się i udziela informacyi u firm: **Autostar**, ul. Sławkowska 32, **Benz** ul. Podwale i **Eshape** ul. Pijarska 4.
1554 1555

Komitet założycieli „Polskiej Spółki akcyjnej „PHARMA" Magister Bolesław Jawornicki w Krakowie
zaprasza akcyonaryuszy na

WALNE ZGROMADZENIE KONSTYTUUJĄCE

„Polskiej Spółki akcyjnej „PHARMA" Magister Bolesław Jawornicki W KRAKOWIE",

które się odbędzie w sobotę d. 26. czerwca 1920 r. o godz. 5½ popoł. w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, ul. Długa L. 1, I. p.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego i dwóch skrutatorów.
2) Uchwała w sprawie założenia Spółki akcyjnej.
3) Przyjęcie statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Ministerstwo Handlu i Skarbu.
4) Wybór pierwszej Rady zawiadowczej.
5) Wybór dwóch rewizorów rachunkowych i dwóch zastępców.

Według § 20 statutu posiadanie 10 (dziesięciu) akcyj nadaje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonywanem przez każdego akcyonaryusza bądź osobiście bądź przez pełnomocnika bez względu na to czy ten jest akcyonaryuszem Spółki lub nie. Każdemu akcyonaryuszowi wolno dla wszystkich przysługujących mu głosów ustanowić jednego tylko pełnomocnika.

1565 Kraków, 12-go czerwca 1920 r.

Komitet założycieli „Polskiej Spółki akcyjnej „PHARMA" Magister Bolesław Jawornicki w Krakowie.

Spółka z ogran. poręką „Pharma" Mag. Bol. Jawornicki w Krakowie, Dr. Rudolf Beres, *Dr. Stanisław Jankowski, Gustaw Reim, Mag. Ksawery Mikucki.*

Ważne dla Kupców i Kółek rolniczych.

Świeży transport nadszedł!

Płócienka, zefiry kolorowe i t. d. Pończochy damskie i dziecinne czarne i białe oraz różne przybory do szycia.

1484 Sprzedaż li tylko hurtowna.

F. WOJAS, Kraków. Łobzowska 12.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. — Drukarnia „Il. Kuryera Codziennego".